

Dlaczego NIE...

Zanim dasz dwulatkowi tablet czy smartfon, zastanów się, czy dobrze robisz. Twoje dziecko może mieć później problemy z nauką czytania i pisania.

Dzisiejsze dzieciaki wiedzą, jak „przesunąć ekran” tabletu i obsłużyć menu, ale nie potrafią budować konstrukcji z klocków. „Dzieci głupieją przez nowoczesne technologie” – alarmuje Brytyjskie Stowarzyszenie Nauczycieli i Wykładowców. Dzieci nie tylko wolniej uczą się pisać, lecz w ogóle nie czują takiej potrzeby. Bo po co pisać, jeśli wystarczy przesunąć palcem po ekranie lub kliknąć, żeby znaleźć to, czego szukamy?

Skuszeni reklamą dorośli, niejednokrotnie przerażeni tym, że mogliby zaniedbać rozwój swojego dziecka, kupują swoim pociechom tablety. Efekt jest taki, że trzylatek faktycznie potrafi obsłużyć urządzenie zbyt skomplikowane dla jego babcy, ale nie wie jak złożyć ze sobą cztery puzzle. Bywa, że dziecko jeszcze nie pisze, kiepsko mówi, ale znajduje wszystko, mając w rękach iPada; wie jak otworzyć, gdzie są filmiki dla dzieci, jak się pobawić z kotkiem, jak spowodować, żeby kotek skakał itd. Zachłyśnięci postępem i mitycznym „duchem czasu” dorośli, niekiedy dla świętego spokoju i z chęci uciszenia marudzącego malucha, pozwalają na korzystanie ze swoich telefonów komórkowych, tabletów i laptopów.

Według brytyjskich naukowców technologie cyfrowe zaburzają u dzieci rozwój zdolności motorycznych. Najmłodsze dzieci spędzają na „zabawie” gadżetami długie godziny, na czym cierpi zręczność ich palców, ale również pamięć. Nauczyciele obserwują w związku z tym niepokojące zjawisko – uczniowie coraz częściej nie potrafią ręcznie wypełnić testu.

Tablety i smartfony ze swej natury działają na człowieka rozpraszająco. Jest to spowodowane nadmierną ilością bodźców, których których dostarczają (kolorowe obrazy, filmy, hiperlinki) oraz możliwością szybkiego przeskakiwania między różnymi rodzajami treści poprzez klikanie w hiperlinki). Tymczasem rozwój dziecka następuje przede wszystkim poprzez skupienie się na określonej czynności, często wymagającej pewnego wysiłku i wytrwałości. Taki właśnie rodzaj aktywności zapewnia przeglądanie i później czytanie książek, kolorowanie obrazków, układanie klocków. Brak umiejętności skupienia uwagi może stanowić jeden z najważniejszych elementów późniejszych trudności w nauce. Nauczanie czytania i pisanie (a także liczenia) wymaga od dziecka całkowitego skupienia się na czynnościach – media cyfrowe pochłaniają całą uwagę dziecka, ale nie uczą go skupienia się na tych czynnościach.

Dziś często uczniowie nie potrafią nawet dobrze trzymać długopisu, a zawiązanie butów, czy zapięcie guzików sprawia im problem.

Wielu polskich pedagogów martwi to, że dzieci nie tylko mają kłopoty z nauką pisania, lecz także wcale nie chcą się uczyć. **Rozwój intelektualny dziecka jest ściśle powiązany z jego rozwojem motorycznym.**

Gadżety elektroniczne tylko w minimalnym stopniu stymulują rozwój motoryczny, ponieważ obsługiwane są przez jeden rodzaj aktywności – przesuwanie palca po ekranie – w dodatku wymagający bardzo małego wysiłku, w przeciwieństwie do rysowania czy lepienia. Poza tym częste używanie urządzeń elektronicznych prowadzi do nadwagi, agresywnych zachowań i przemęczenia. Warto rozważyć strategię, która ograniczałaby dostęp do technologii w domu. Na to miejsce dobrze byłoby celebrować z rodziną kolację przy stole w kuchni, dyskutując o wielu różnych sprawach. Nasze pociechy nie będą z tego powodu społecznie upośledzone. Wręcz przeciwnie.

Marta
pedagog-logopeda PP-P

Śmigiel

Źródło: <https://ppp.powiatbrzozow.pl/artykuly/dlaczego-nie/>